

Andrzej Drózdź

Dr Józef Korpała. Nieznane fakty w biografii zasłużonego organizatora krakowskiego bibliotekarstwa

Dyrektor z życiorysem nazbyt sanacyjnym

W początkowym okresie ustanowienia Polski Ludowej szczególnie gorliwi jej zwolennicy czynili samosądy nad książkami o wymowie antyradzieckiej, klerykalnej czy burżuazyjnej. Funkcjonariusze MO i UB oraz partyjni urzędnicy referatów kultury i sztuki w urzędach wojewódzkich i powiatowych zniszczyli w ten sposób wiele księgozbiorów podworskich, skonfiskowanych, a nawet szkolnych i publicznych. Dekret o cenzurze z połowy 1946 r. pozwolił komunistom w majestacie prawa przeciwdziałać każdej próbie „godzenia w Ustrój Państwa Polskiego”, co w praktyce oznaczało zwalczanie wszystkich przeciwników politycznych PPR, włącznie z przedstawicielami nauki, reprezentującymi nurty myślenia opozycyjnego wobec metodologii marksistowskiej¹. Ów dekret nie dotyczył jednakże książek już opublikowanych, a zwłaszcza z czasów II Rzeczypospolitej, gdy kultywowano odzyskaną niepodległość.

Dr Józef Korpała, przed wojną działacz społeczny, badacz literatury i doświadczony organizator bibliotekarstwa, wkrótce po wyzwoleniu Krakowa poświęcił się z zapałem pracy oświatowej, aby jej efekty mogły służyć w czystej postaci dobru publicznemu. 18 XII 1945 r. Miejska Rada Narodowa podjęła uchwałę o założeniu Biblioteki Publicznej miasta Krakowa, przeznaczwszy na ten cel zasoby biblioteki Muzeum Artystyczno-Przemysłowego oraz kilku mniejszych księgozbiorów, w tym także tzw. podworskich². W kwietniu następnego roku dr Korpała w wyniku konkursu został dyrektorem tej biblioteki i od tej pory przez niemal trzydzieści lat starał się jej służyć swoją wiedzą i talentem organizatorskim³.

¹ Dekret z 5 lipca 1946 r. prezesa Rady Ministrów, E. Osóbki Morawskiego, o utworzeniu Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Dz.U. (dalej APK) Nr 34, Poz. 210, art. 2.2.,a.

² Referat dr. Adama Bara wygłoszony w imieniu Komisji Oświatowej MRN na okoliczność powstania MBP w Krakowie. Protokół nr 13 z posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie z dnia 18 XII 1945 r. Archiwum Państwowe w Krakowie MRN nr 1, s. 317.

³ W r. 1979, ukazało się wiele publikacji okolicznościowych z okazji 50-lecia pracy twórczej Józefa Korpały, wieloletniego dyrektora Biblioteki Miejskiej w Krakowie, cenionego bibliologa, historyka bibliografistyki i literaturoznawcy. Dopiero uporządkowana bibliografia jego publikacji, opublikowana w 1999 r. w opracowaniu Haliny Fleszer, ujawnia, jak bardzo

Był osobą niestrudzoną, o dużym talencie administratorskim, a przy tym prowadził kwerendy naukowe i uprawiał publicystykę oświatowo-bibliotecarską. W miarę upływu czasu nowe obowiązki i zainteresowania zawodowe sprawiły, że zmienił się krąg jego znajomych. Przestał się spotykać z przyjaciółmi, z którymi w okresie przedwojennym działał w studenckiej samopomocy „Bratniak”, w organizacjach politycznych Akademickiej Młodzieży Radykalnej i Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, a także w ZHP i w „Strzelcu”.

W pierwszym powojennym dziesięcioleciu, zwanym też okresem polskiego stalinizmu, dyrektor Korpała starał się wypełniać swe obowiązki bez zarzutu, ale na jego działalności kładł się cień przedwojennych sympatii politycznych, a zwłaszcza współpracy z BBWR, dzięki którego poparciu dostał pracę w krakowskim magistracie. Twierdzono, że jego biografia przedwojenna jest za mało postępową. Osoby wykształcone, jak dr Adam Bar, wybitny humanista, radny w Komisji Kultury MRN, podziwiali jego wiedzę i kompetencje, ale towarzysze z Komitetu Miejskiego PZPR i funkcjonariusze z WUBP spoglądali na Korpałę z uzasadnioną podejrzliwością, być może podobnie jak na książki w jego bibliotece, wśród których wiele podlegało natychmiastowemu wycofaniu. Towarzyszom nie podobała się opieszałość Korpały w usuwaniu książek o wymowie wrogiej wobec ustroju, funkcjonariusze UB przypuszczali natomiast, że utrzymuje on kontakty z podziemiem antykomunistycznym. Bezpośrednich powodów do zainteresowania się nim dostarczyły obciążające go zeznania Kazimierza Gorzkowskiego złożone 27 maja 1949, złożone w zakładzie karnym we Wronkach, gdzie ów wybitny patriota odsiadywał wyrok 18 lat więzienia za pomaganie ppłk. Wacławowi Lipińskiemu w redagowaniu „Głosu Opozycji”⁴. Gorzkowski ujawnił, że w maju lub w czerwcu 1945 r. spotkał się z Korpałą, którego znał z harcerstwa, i w trakcie rozmowy miał mu wówczas powiedzieć, że „w Warszawie wychodzi nielegalne pismo organizacji podziemnych”, a „Korpała wyraził życzenie dostarczenia takiego pisma, na wskazany adres”. Gorzkowski polecił zatem działacze podziemia, Irenie B. Białoostockiej, pseudonim „Elżbieta”, dostarczać je do księgarni „Ossolineum” w paczce zaadresowanej „dla Doktora”, bo Korpała wybrał sobie taki pseudonim⁵. W tym czasie przebywał w Krakowie jeden

obszerna i wielowątkowa była jego działalność zawodowa. Wśród publikacji o Józefie Korpałe wyróżniły się szczegółowe rozprawy w XXIII tomie „Roczników Bibliotecznych” (1979, z. 1, pióra cenionych ekspertów w dziedzinie bibliotekarstwa; J. Zajac, *Józef Korpała – bibliotekarz – organizator działacz społeczny*, j.w., s. 29–45. Godne polecenia: J. Korpała, *Moja droga do zawodu bibliotekarskiego*, „Biuletyn Informacyjno-Instrukcyjny MBP w Krakowie”, 1968, nr 4/95, s. 27.

⁴ Kazimierz Gorzkowski, działacz harcerski, zaangażowany w wiele przedsięwzięć konspiracyjnych, m.in. jeden z inicjatorów małego sabotażu, kierownik Działu IV (akcje specjalne) Podwydziału „N” BIP KG ZWZ-AK, uczestnik akcji ratowania Żydów. Od pocz. 1943 do sierpnia 1944 był kierownikiem działu IV Wydziału Propagandy Mobilizacyjnej, kierowanej przez kpt. T. Żenczykowskiego. W 1948 r. skazany na 15 lat więzienia. Por. W. Wasilewski, *Najcięższa próba – pilsudzczy przeciw totalitaryzmowi*, „GLAUKOPIS” 2006 nr 5/6, s. 483. Hasło; „Kazimierz Andrzej Gorzkowski”, [w:] *Polska Podziemna. Komenda Główna ZWZ AK. 1940–1944*. Dokument elektroniczny: <http://www.dws-xip.pl/PW/bio/g3a.html> [17.05.2011].

⁵ „Wyciąg z zeznań aresztowanego Gorzkowskiego Kazimierza z dnia 27 V 1949 r.” IPN Kr 010/6588 tytuł: „Józef Korpała”, s. 5. Informacja ta powtarza się wielokrotnie aż do s. 63.

z założycieli ZOR, Tadeusz Żenczykowski, i według późniejszych opinii UB próbował reaktywować jej działalność we współpracy m.in. z adwokatem Kazimierzem Ostrowskim⁶, pseudonim „Zaleski”, działającym w ZOR od 1940 r.⁷

Wywiadowcy WUBP w Krakowie ustalili wówczas, że księgarnia „Osolineum” (sic!) należała do Adama Krzyżanowskiego. Nie było to prawdą, bo księgarnia S.A. Krzyżanowski, której właścicielem był Marian Krzyżanowski, mieściła się w narożnej kamienicy u zbiegu ul. Sławkowskiej i Rynku Głównego, pod numerem 36, a księgarnia „Ossolineum” przy ul. Podwale 5, zlikwidowana 8 czerwca 1945 r., należała do Juliusza Goźlińskiego, choć jej faktycznym zarządcą był Ignacy Zarębski⁸. Z niejasnych powodów szefowie III Wydziału WUBP zajmujący się zwalczaniem podziemia odłożyli śledztwo przeciwko Korpałemu, choć ludzi represjonowano w tym czasie na podstawie niewiele znaczących wykroczeń. Jest mało prawdopodobne, choć możliwe, że brak odpowiedniej dociekliwości ze strony bezpieki był spowodowany nazwiskiem prof. Adama Krzyżanowskiego, wybitnego uczonego, a zarazem członka Krajowej Rady Narodowej⁹. Komuniści oczekiwali, że uda się wokół niego zgromadzić inteligencję krakowską przychylną władzy ludowej.

⁶ IPN Kr 010/9357, tyt. „Kazimierz Ostrowski”, t. III, s. 5.

⁷ W 1942 r. z powodu dekonspiracji i fali aresztowań wśród członków krakowskiego oddziału ŻOR, Ostrowski wyjechał do Warszawy, gdzie pełnił funkcję kierownika komórki propagandy (Podwydział „P”) w Wydziale Informacji WI KG AK, a jego bezpośrednim przełożonym był Aleksander Gieysztor, por. *Polska Podziemna...* <http://www.dws-xip.pl/PW/formacje/pw98.html>. [17.05. 2011].

⁸ Zadziwia fakt, że nikt w krakowskim UB w ciągu jedenastu lat nie sprecyzował, w której właściwie księgarni Józef Korpała przyjmował owe ulotki antykomunistyczne. Informacja o „księgarni Ossolineum Adama Krzyżanowskiego” przepisywana była z roku na rok i nie została zweryfikowana aż do zamknięcia sprawy Korpały w połowie 1956 r. Precyzyjnych informacji na ten temat dostarczają: A. Ruta, *Księgarnia „S.A. Krzyżanowski” w Krakowie. Zarys dziejów 1870–1950*, Kraków 2003, s. 68; M. Pieczonka, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, z. 78, „Prace Bibliotekoznawcze” I (1982), s. 192.

⁹ Adam Krzyżanowski (1873–1963), znany ekonomista, a przed wojną prorektor UJ, pochodził z zasłużonej rodziny krakowskich księgarzy i wydawców, ale jako nieprzejednany przeciwnik Sanacji zdobył wśród komunistów pewną przychylność, co spowodowało, że w maju 1945 r. został wskazany i zaproszony do Moskwy przez Stalina do udziału w rozmowach, mających na celu powołanie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Wybrany do Krajowej Rady Narodowej i Sejmu Ustawodawczego, nie w pełni chyba rozumiał, w jakim kierunku podążają zachodzące zmiany, ale był potrzebny komunistom, bo swoją akceptacją Polski Ludowej zachęcał krakowskie środowisko intelektualne do brania z niego przykładu. W Małopolsce, gdzie PPR z kretesem przegrała referendum w czerwcu 1946 r., władzom zależało na współpracy z Krzyżanowskim. W 1949 r. wycofał się z polityki z racji wieku, niemniej jednak pozostał osobą wzbudzającą respekt nawet w WUBP, gdzie gromadzono na niego materiały, ale ich nie wykorzystywano. W III Wydziale śledzono jego korespondencję z publicystą „Kultury” i Głosu Ameryki, Waławem Zbyszewskim (1903–1985), zamieszkałym c/o u Jerzego Giedroycia w Maisons-Laffitte. Por. IPN Kr 010/6588, tytuł: „Józef Korpała” s. 5.

Rewolucja żąda kozła ofiarnego, czyli książki przeznaczone na przemiał

Utopiści w każdej epoce ulegali naiwnemu przekonaniu, że w sterylnych warunkach można wychować nowego człowieka, jeśli pozbawi się go demoralizujących lektur. W niszczeniu książek *in effigie* wykonywano wyrok na „starym świecie”, a zatem był to mord rytualny, jak zabijanie kozła ofiarnego¹⁰. Oczyszczanie bibliotek z literatury niewygodnej dla władzy ludowej dowodzi, jak bardzo ta władza czuła się słaba, skoro obawiała się zadrukowanego papieru. Zapewne nie doszłoby jednak do tego barbarzyństwa, gdyby nie paradygmat naśladowania wzorów bolszewickich.

Józef Korpała, niezbyt świadomy zagrożenia ze strony UB, do początku lat pięćdziesiątych pochłonięty był pracą zawodową, dążąc do zapewnienia Bibliotece Miejskiej jak najlepszych warunków funkcjonowania. Biblioteka mieściła się początkowo w oficynie Muzeum Artystyczno-Przemysłowego przy ul. Smoleńsk 9. Wiosną 1948 r. władze Krakowa przydzieliły MBP nowe pomieszczenie w Pałacu pod Baranami (Rynek Główny 27), ale i ono nie spełniało oczekiwań. W tymże roku 1949, w przeddzień kolejnej przeprowadzki, tym razem na parter Pałacu Larischa (Plac Wszystkich Świętych 6), MBP liczyła już 40 tys. tomów, w ciągu dwóch lat ogólna liczba wypożyczeń wzrosła prawie dwukrotnie i wyniosła 79 390, co pośrednio dowodziło także wzmożonej aktywności organizatorskiej jej dyrektora. Działaczom partyjnym nieodparcie nasuwało się podejrzenie, że wśród tak wielkiej liczby książek muszą się znajdować książki nieprawomyślne, a może nawet szkalujące ideały marksizmu-leninizmu.

Podczas dyskusji wokół preliminarza wydatków MRN na rok 1950 Bolesław Drobner, członek komisji Finansowo-Budżetowej i Komisji Kultury, a zarazem poseł na Sejm Ustawodawczy, wypowiedział szereg krytycznych uwag na temat stanu krakowskich bibliotek, w których widział zbyt wiele „przestarzałej literatury”, Ci, którzy znali dzieje bolszewizmu, mogli się spodziewać, że na wzór Gławpolitproswieta, czyli ministerstwa oświaty kierowanego przez Nadieżdę Krupską, które w 1920 r. wprowadziło zarządzenie o „cenzurze wstecznej”, także i w Polsce biblioteki zostaną oczyszczone z „literatury przestarzałej”¹¹.

Równocześnie z akcją oczyszczania bibliotek dyżurni publicyści umieszczali w prasie artykuły usprawiedliwiające takie działania. Krytykowano różnorakie „skrzywienia” burżuazyjne czy klerykalne tudzież oskarżano rządu Polski sanacyjnej o doprowadzenie ich wrogą polityką wobec Związku Radzieckiego do klęski wrześniowej. Do oczyszczania bibliotek z literatury „nieaktualnej” przystąpiono zatem w sposób systemowy, aby prowadzona równocześnie intensywne działanie propagandowe mogła przyspieszyć proces ideologizacji życia społecznego. Wielu ludziom, mającym świeże wspomnienia z czasów wojny, „oczyszczanie bibliotek” przez komunistów kojarzyło się z postępowaniem okupantów, chcących zniszczyć polską kulturę. Odżywały bolesne wspomnienia z nie tak odległej przeszłości. Hitlerowcy zakazali czytania wartościowej literatury pod groźbą surowych represji, a lista książek przewidzianych przez okupanta do likwidacji liczyła 3224 tytułów.

¹⁰ Por. R. Girard, *Kozioł ofiarny*, przeł. M. Goszczyńska, Łódź 1987; M. Kula, *Religiopodobny komunizm*, Kraków 2003.

¹¹ R. Pipes, *Rosja bolszewików*, przeł. W. Jeżewski, Warszawa 2005, s. 316–318.

W sześć lat po wojnie polskie Ministerstwo Kultury i Sztuki wydało polecenie podległym sobie jednostkom terenowym, by z bibliotek, antykwariatów i księgarń wycofać z obiegu 2482 książki wyszczególnione w *Wykazie książek podlegających natychmiastowemu wycofaniu*, wśród których aż 562 dotyczyły literatury dla dzieci¹².

W Krakowie selekcjonowanie książek przebiegało początkowo nieco wolniej niż w innych miastach Małopolski. W raporcie kwietniowym z „Akcji czuwania nad czystością księgozbiorów” Józef Korpała wykazał, że po przejrzaniu 960 woluminów (na 90 746 posiadanych) znalazł zaledwie 3 tytuły¹³ z *Wykazu prohibitów* z 1 października 1951 r.¹⁴ Taki niski rezultat uzasadniony był profilem dziewiętnastowiecznego księgozbioru Baranieckiego, od którego zaczęto selekcję. Statystyka selekcji w innych bibliotekach miejskich też była dużo lepsza niż w krakowskiej.

W sprawozdaniu z czerwca 1952 r. dr Korpała skierował do wycofania, podobnie jak poprzednio, tylko 3 książki, a 4 inne „zapropozował” do usunięcia, co przedłużało ich byt fizyczny¹⁵. Ponieważ akcja oczyszczania bibliotek przebiegała ślamazarnie także w innych miastach, 26 maja 1952 r. Ministerstwo Kultury i Sztuki wysłało pismo poufne do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej z poleceniem powołania Komisji ds. Oczyszczania Księgozbiorów Bibliotek Województwa Krakowskiego”, dołączony do niego zmieniony nieco nowy *Wykaz książek podlegających niezwłócznemu wycofaniu*¹⁶.

W lipcu 1952 r. Korpała przekazał Komisji informację o zlokalizowaniu w krakowskiej Miejskiej Bibliotece Publicznej (liczącej 90746 woluminów) kolejnych 3 książek przewidzianych do usunięcia spośród przejrzanych 863, podczas gdy w niewielkiej bibliotek w Myślenicach usunięto aż 170 tytułów. W końcu słabe wyniki BM w Krakowie zwróciły uwagę tzw. czynników partyjnych, zwłaszcza że w sierpniu dr Korpała w ogóle nie zadbał o przeprowadzenie selekcji¹⁷. Chyba tylko w ten sposób można wytłumaczyć fakt, że 20 sierpnia 1952 r. dr Korpała dostarczył Samodzielnemu Referatowi Bibliotek przy Wydziale Kultury WRN w Krakowie negatywną ekspertyzę na temat funkcjonowania małej wypożyczalni książek „Minerwa”, mającej na stanie 1459 książek. Przyjęty przez niego punkt widzenia odpowiadał

¹² Z. Żmigrodzki, *Postowie*, [w:] *Cenzura PRL. Wykaz książek podlegających wycofaniu 1 X 1951 r.*, Wrocław 2002, s. 77.

¹³ APK, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (dalej PWRN) Kr 895, s. 95.

¹⁴ *Wykaz książek podlegających niezwłócznemu wycofaniu*. Min. Kult. i Szt. z 1 X 1951 r., Egzemplarz z numerem 000305. APK PWRN Kr Kl 894.

¹⁵ Tamże, s. 439.

¹⁶ Każdy z zachowanych egzemplarzy tego *Wykazu* ma numer indywidualny. W APK znajduje się kilka egzemplarzy, częściowo zdekompletowanych, z których jeden, z numerem 000625 na tekturowej okładce, został wykorzystany jako źródłowy w tejże publikacji. Książki podzielone zostały na trzy grupy. Pierwsza zawierała 1682 tytuły „książek podlegających niezwłócznemu wycofaniu”, w grupie drugiej umieszczono 238 tytuły „książek zdezaktualizowanych”, a w trzeciej 563 tytuły „książek dla dzieci”, wśród których obok H. Krajewskiego, *Jak Henio walczył z bolszewikami*, umieszczono baśnie braci Grimm, wszystkie utwory W. Zechentera, H. Sobańskiej, *Skąd krasnoludki wzięły czerwone czapeczki*, itp. APK PWRN Kl 894.

¹⁷ APK, PWRN Kr Kl 896, s. 25: „Dotyczy sprawozdania z selekcji księgozbiorów za miesiąc wrzesień 1952 r.”

zapewne komunistycznym władzom, bo uzasadniał politykę eliminowania indywidualnych inicjatyw. W swej ekspertyzie Korpała napisał:

Przeгляд księgozbioru wykazał, że dobór książek był raczej przypadkowy, choć uzupełniono księgozbiór klasykami literatury rosyjskiej i radzieckiej, oraz nową literaturą polską. Brak natomiast literatury marksistowskiej i politycznej. Wypożyczalnia posiada inwentarz. W 1951 r. zakupiono 273 książki. W 1952 r. zakupiono 100 książek. Do użytku czytelników posiada wypożyczalnia katalogi działowe: młodzieżowy, powieści historycznych i beletrystyki. Do wycofania zaproponowano 434 tomów. Są to książki o charakterze sensacyjnym, bezwartościowe romanse i powieści kryminalne. Poprzednio wycofano już książki szkodliwe ideologicznie. Jest to typowy księgozbiór wypożyczalni handlowej obliczonej na zyskanie klienteli i zaspokajający potrzeby rozrywkowe. Należy dążyć do likwidacji tego typu wypożyczalni, gdyż nie spełniają one swych zadań kulturalno-wychowawczych¹⁸.

Wypożyczalnia „Minerwa” należała do Wandy Kosińskiej i mieściła się przy ul. Miodowej 9. W dniach od 15 do 17 grudnia 1952 r. przeprowadzono w niej trzecią z kolei selekcję, po której wycofano komisyjnie dalszych 107 książek¹⁹.

Usunięcie 541 książek musiało z pewnością doprowadzić małą wypożyczalnię „Minerwa” do upadku, a Wandę Kosińską pozbawiło legalnego źródła utrzymania²⁰. W październiku tego roku z dwóch filii Biblioteki Miejskiej w Krakowie usunięto 504 tytuły (556 woluminów)²¹. Do jeszcze większego przyspieszenia doszło w grudniu 1952 r., gdy spośród 288 bibliotek krakowskich sprawdzono 117, z których usunięto 4906 tytułów, a zaproponowano do usunięcia 34 spoza listy²². Tego miesiąca niszczenia książek wrogich Polsce Ludowej podsumowano cyfrą 10 997 tytułów (11 804 woluminów) usuniętych z 420 bibliotek na 1665 zaplanowanych w całym województwie krakowskim²³.

Mimo dobrej woli ze strony dyrektorów bibliotek polecenie tow. Pisty z KW PZPR, by selekcję zakończyć do 10 listopada, nie dało się zrealizować ze względu na niedostateczną liczbę druków szczegółowego rozliczenia z tytułami książek podlegających usunięciu. Akcja oczyszczania bibliotek trwała w Krakowie do maja 1953²⁴, ale w województwie krakowskim kontynuowano ją do końca roku, oczyszczając z egzemplarzy zakazanych biblioteki mniej ważne, np. w domach opieki, sierocińcach czy w hotelach robotniczych.

¹⁸ APK, PWRN Kr Kl 896, tytuł: Selekcja książek i sprawozdania z bibliotek, s. 303.

¹⁹ APK, PWRN Kr Kl 895, tytuł: Selekcja książek... lata 1952–53, s. 427. Spis książek: s. 477–431.

²⁰ APK, PWRN Kr. Kl 800. W czerwcu 1956 r. księgarnia ta nie pojawiła się już w wykazie działających w Krakowie prywatnych wypożyczalni.

²¹ Tamże, s. 65.

²² APK, PWRN Kr Kl 896, s. 3–7. Sprawozdania Prezydium WRN z akcji oczyszczania bibliotek z książek podlegających niezwłocznemu wycofaniu.

²³ Tamże, 15.

²⁴ Tamże. Pismo Józefa Salwy z 24 kwietnia 1953 r. do Prezydium WRN o szybkim zakończeniu Akcji, s. 281.

Kłopoty z przeszłością, której nie da się usunąć

W końcu 1952 r. Wydział III (do walki z podziemiem) WUBP przypomniał sobie o Józefie Korpałe w związku z zeznaniem Kazimierza Gorzkowskiego, odsiadującego wyrok w więzieniu we Wronkach. Por. K. Helbin, naczelnik Wydziału „A” WUBP w Krakowie, przekazał 16 grudnia szefowi sekcji 3 (sprawy sanacji) Wydziału III notatkę sporządzoną na podstawie raportu z biura meldunkowego, że w Krakowie zamieszkuje trzech mężczyzn o tym samym imieniu i nazwisku, ale tylko dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej posiada cechy „Doktora”, a zatem jest nim Józef Korpała, syn Pawła i Marii z domu Kmiecik, ur. 12 III 1909 (sic!) w Domincu (zamiast we wsi Damienice), pow. Bochnia, narodowości polskiej, wyznania rzymskokatolickiego, żonaty, z zawodu adiunkt UJ, przebywający w Krakowie od 1937 r., po przeprowadzce z Warszawy, zamieszkały przy ul. Królowej Jadwigi 192/1²⁵. W materiałach kontrwywiadu wojskowego z 1953 r. zebrane informacje na temat rodziny Korpałów odznaczały się znacznie większą dokładnością²⁶.

Czy Korpała w jakiś sposób dowiedział się, że UB zbiera informacje na jego temat? W końcu stycznia 1953 roku Komisja wysłała dwójkę kontrolerów także do MBP w Krakowie (bez filii), po czym wyznaczone zostały na przemiał 1073 książki. Najwyraźniej spieszo się z „oczyszczaniem” biblioteki, bo zapomniano o podaniu innych informacji statystycznych²⁷. W sprawozdaniu z działalności MBP za I kwartał 1953 r. dr Korpała oględnie nadmienił o tym fakcie, nie wdając się w szczegóły²⁸. Książki wyselekcjonowane, zapakowane i opieczętowane odbywały swą ostatnią drogę do magazynów MBP (ul. Bracka 12) i Wydziału Oświaty Prezydium Miejskiej Rady Narodowej (ul. Sienna 2)²⁹, skąd raz jeszcze posegregowane w paczkach wrzucano na ciężarówkę i wywożono na przemiał.

Sprawa „Doktora”, postrzegana w WUBP w Krakowie jako mniej ważna, ożyła we wrześniu 1954 r., gdy wśród redaktorów Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa pojawiło się nazwisko znanego wśród przedwojennych działaczy SD Tadeusza Żencykowskiego, zbiegłego za granicę w listopadzie 1945 r. Skojarzono wówczas, że w okresie przedwojennym jego bliskim współpracownikiem był adwokat Kazimierz Ostrowski, z którym z kolei łączyły Korpałę przed wojną stosunkowo bliskie relacje polityczne, a wszyscy trzej należeli do ZPMD. Przyjęto zatem w Wydziale III („walka z podziemiem”) hipotezę, że z pomocą Korpały będzie można

²⁵ IPN Kr 010/6588, „Józef Korpała”, s. 7.

²⁶ Józef Korpała urodził się 12.03.1905 r. we wsi Damienice, ale już pozostałe dzieci z jego rodzeństwa przyszły na świat w Bochni w latach 1908–1925. Z jego trzech młodszych siostrz dwie zostały nauczycielkami, a jedyny brat, najmłodszy z rodzeństwa, zaraz po okupacji wstąpił do wojska i po latach dosłużył się stopnia pułkownika. IPN BU 706/765, Tytuł: Janusz Korpała, s. 35.

²⁷ APK PWRN, Kr Kl 896, s. 271.

²⁸ APK PWRN, Kr Kl 53, tytuł: „Sprawozdanie Wydziału Kultury za I–II kwartał 1952”, s. 5, 9.

²⁹ APK PWRN, Kr Kl 896, Pismo Józefa Salwy, kierownika Wydziału Kultury WRN do Prezydium WRN o planowanym do końca kwietnia 1953 r. zakończeniu akcji oczyszczania bibliotek, s. 281.

rozpracować krakowską siatkę Związku Odrodzenia Rzeczypospolitej, organizacji powstałej jesienią 1939 r., której Tadeusz Żenczykowski był współzałożycielem³⁰.

Inwigilacja Józefa Korpały była jednym z pierwszych zadań, jakie mjr Farb zlecił kpt. Kazimierzowi Zarzyckiemu, 7 grudnia 1954 r. mianowanemu naczelnikiem Wydziału A („obserwacja zewnętrzna i wywiad na zamówienie innych jednostek”³¹). W tym czasie kpt. Zarzycki, bliski współpracownik J. Świątły, też był inwigilowany, a niedługo później został z UB usunięty. Z ustaleń Wydziału III wyłania się wizerunek Józefa Korpały jako spokojnego człowieka, zajętego przede wszystkim pracą zawodową. Wywiadowcy Zarzyckiego ustalili, że mieszkał do grudnia 1937 r. w Warszawie przy ul. Niebiańskiej 17, a po przyjeździe do Krakowa na os. Oficerskim, skąd w 1941 r. został wykwaterowany przez Niemców. Przez rok wynajmował mieszkanie przy ul. Pod Sikornikiem, po czym raz jeszcze zmienił adres na ul. Królowej Jadwigi 192/3.

W okresie okupacji był on zatrudniony w Monopolu Spirytusowym jako pracownik umysłowy, a od wyzwolenia Polski pracuje w Miejskiej Bibliotece Publicznej przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej³², Pl. WW Świątłych 6, jako dyrektor tej biblioteki. Zachowanie jego moralne jest nie naganne, nałogów nie posiada i uchodzi za spokojnego i inteligentnego człowieka. Awantur z lokatorami nie czyni.

Co pod względem politycznym w okresie okupacji z Niemcami przyjaznych stosunków nie utrzymywał ani też przez Niemców w miejscu zamieszkania odwiedzany nie był. Przynależności do organizacji podziemnej nie uwidaczniał. Przeciw PRL wrogiej wypowiedzi nie stwierdzono. Do lokatorów na tematy polityczne się nie rozwodzi. Wśród lokatorów uchodzi za człowieka postępowego i członka PZPR, lecz faktycznie jest bezpartyjnym. Od dwóch lat jest on przewodniczącym Komitetu Blokowego i w pracy społecznej udziela się jako blokowy. Pozatem do innej pracy się nie angażuje. Majątku nie posiada żadnego i żyje w średnich warunkach materialnych. Tryb życia prowadzi dobry. Do pracy idzie rano, a wraca wieczorem nieraz dosyć późno. Żona jego jak i on stołują się na mieście. Kontaktów z elementami podejrzanymi nie stwierdzono. Przez dzień nikt

³⁰ Związek Odbudowy Rzeczypospolitej, ZOR, organizacja wojskowo-polityczna zorganizowana w październiku 1939 przy współudziale Tadeusza Żenczykowskiego spośród działaczy Stronnictwa Demokratycznego i Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej.

³¹ Wcześniej Zarzycki był przez cztery miesiące naczelnikiem Wydziału X (ewidencja operacyjna i archiwum), gdzie się nie sprawdził z powodu skłonności do pijaństwa i braku właściwego wykształcenia, ale zanim przysłano go w lipcu 1953 r. do Krakowa, przez kilka lat pracował w Departamencie Kadr MSW, a pod koniec, przez rok bezpośrednio z Józefem Świątłą w Departamencie X, jako kierownik Sekcji II w Wydz. II. Po ucieczce Świątły na Zachód w grudniu 1953 r., a zwłaszcza gdy Radio Wolna Europa od września 1954 r. zaczęło nadawać regularnie raz w tygodniu jego audycje o zbrodniach bezpieki, Zarzycki stał się człowiekiem „na celowniku”. Por. W. Frazik, *Struktura organizacyjna Urzędu Bezpieczeństwa w województwie krakowskim w latach 1945–56 w świetle aktów normatywnych*, w: *Strażnicy sowieckiego imperium. Urząd Bezpieczeństwa i Służba Bezpieczeństwa w Małopolsce w latach 1945–1990*, pod red. F. Musiała i M. Wenklara, Kraków 2009, s. 28.

³² Poprawnie: Prezydium Rady Narodowej Miasta Krakowa Por.: Rada Miasta Krakowa, [w:] *Encyklopedia Krakowa*, Warszawa–Kraków 2000, s. 829–831.

do niego nie przychodzi, bo w mieszkaniu nikogo u niego niema, a jako do blokowego przychodzą ludzie z jego rejonu, a czy łączy go coś z tymi osobami trudno stwierdzić³³.

Część końcowa raportu dotyczyła rodziny Józefa Korpały, a zwłaszcza opinii na temat jego żony, zatrudnionej w Bibliotece Jagiellońskiej, oraz ich syna i córki, studiujących w Warszawie. Dobra opinia na jego temat nie była na rękę kierownictwu krakowskiego UB, bo na ludzi bez słabości trudno było zarzucić sieci. W ostatnich dniach 1954 r. Korpała rzeczywiście miał powody do poczucia satysfakcji zawodowej. Znakomite recenzje z jego *Zarysu dziejów bibliografii w Polsce* przybliżyły go do uzyskania tytułu naukowego docenta nauk humanistycznych, a 10 grudnia Wydział Kultury PWRN przyjął ambitny postulat, którego był współtwórcą, wybudowania na os. D-1 w Nowej Hucie Biblioteki Centralnej o kubaturze 10 000 m³ na powierzchni 0,5 ha³⁴. Dziennikarze podchwycili tę zapowiedź (nigdy nie zrealizowaną) i przedstawili ją jako wspaniały prezent władzy ludowej pod choinkę mieszkańcom socjalistycznej dzielnicy Krakowa.

Pozytywne opinie środowiskowe zachęciły UB do bardziej wnikliwej obserwacji J. Korpały. 19 stycznia 1955 r. mjr Farb zlecił Wydziałowi A „Zadanie na przeprowadzenie obserwacji” Józefa Korpały, określanego od tej pory kryptonimem „Paweł”. Na zleceniu brakowało podpisów, a zatem miało ono charakter nieformalny, ale taki tryb postępowania nikogo w UB nie dziwił. Tylko pozytywne efekty były liczone do statystyki.

Niepotrzebna inwigilacja albo *qui pro quo* z tow. Drobnerem

Obserwacje, zaplanowane na sześć dni od godz. 6.00 do 21.00, prowadzone były zazwyczaj przez trzech wywiadowców z zaplecza 25 funkcjonariuszy w Sekcji I w ten sposób, że każda spotkana przez Korpałę osoba natychmiast była śledzona w celu dalszego rozpoznania. Pierwszy raport, z 21 stycznia, zawierał informacje całkowicie nieistotne dla sprawy:

O godzinie 15, 05 min. zauważono jak „Paweł” wyszedł z miejsca pracy, szedł ul. Franciszkańską, Plantami, wzdłuż ul. Straszewskiego na ul. Manifestu Lipcowego, do przystanku tramwajowego. Po przyjeździe tramwaju Nr 0 wsiadł do tramwaju tylnim pomostem, zajął miejsce siedzące dojeżdżając do przystanku dojeżdżając do końcowego przystanku. PO wyjściu z tramwaju udał się ul. Korzeniowskiego na ul. Królowej Jadwigi do miejsca zamieszkania, skąd do godz. 21-szej nie wychodził. Natym obserwacje w tym dniu zakończono³⁵.

Po kilkudniowej przerwie obserwację podjęto 27 stycznia. Wywiadowcy czekali na „Pawła” pod jego domem, potem odprowadzili go do gmachu MBP i w dyskretniej

³³ APK PWRN Kr 010/6588, „Józef Korpała”, s. 11 (we wszystkich cytatach zachowano oryginalną pisownię).

³⁴ Tamże, Kr Kl 112, tytuł: Budowa obiektów kulturalnych w Nowej Hucie (1954–1957), s. 15.

³⁵ Tamże, Kr 010/6588, „Józef Korpała”, s. 19.

odległości stali cierpliwie na mrozie, w oczekiwaniu, aż się znowu pokaże. Tym razem Stanisława Kołodziej zapisała nieco więcej:

O godz. 15, 10 min. wyszedł z miejsca pracy i poszedł do Rynku Głównego, do Domu Handlowego, sklep Delikatesów. Po kupieniu masła wyszedł i udał się z Gł. Rynku ul. Szewską na ul. Karmelicką, pod nr 9, do sklepu spożywczego, skąd po 5 min. wyszedł, idąc ul. Karmelicką na ul. Świerczewskiego pod nr 2, do sklepu spożywczego, gdzie bawił ok. 10 min., poczym (sic!) wyszedł i udał się ul. Świerczewskiego, Podwale, Karmelicka, na ul. Garbarską, na pocztę, tu wykupił pocztówkę, po napisaniu wyszedł, wrzucił do skrzynki, poczym poszedł ul. Garbarską na ul. Karmelicką. Na rogu ul. Karmelickiej a Rajskiej spotkał się z mężczyzną, idącym w kierunku ul. Szewskiej, któremu nadano pseudonim „Maciej”. Po przywitaniu się razem rozmawiali ok. 15 minut, poczym „Maciej” pożegnał „Pawła” i udał się pod nr 36/3 przy ul. Karmelickiej. Natomiast „Paweł” po rozstaniu się z „Maciejem” poszedł ul. Rajska, Czystą, Krupniczą na Al. Mickiewicza do Biblioteki Jagiellońskiej. O godz. 1930 min wyszedł z Biblioteki Jagiellońskiej, szedł Al. Mickiewicza na ul. Manifestu Lipcowego, do przystanku tramwajowego. Po przyjeździe tramwaju Nr 0 wsiadł do niego dojeżdżając do Cichego Kącika. Po wyjściu z tramwaju udał się ul. Korzeniowskiego do ul. Królowej Jadwigi do miejsca zamieszkania, skąd do godz. 21.-szej już nie wychodził. Natym obserwację w tym dniu zakończono”³⁶.

W sobotę 29 stycznia „Paweł” wyszedł do pracy o godz. 7.10 i w Bibliotece Miejskiej przebywał do 15.20. W drodze powrotnej do domu wstąpił do sklepu spożywczego przy Floriańskiej 11 i kupił kostkę masła. Później z domu przy ul. Królowej Jadwigi już nie wychodził. We wtorek, 1 lutego, Józef Korpała kończył pisać sprawozdanie na sesję Wydziału Kultury MRN. St. Wywiadowca, M. Wajdzik, zanotował, że „Paweł” wyszedł z domu już o 6.40 i całe przedpołudnie spędził w MBP, do godz. 13²⁰, gdy udał się na pl. Wszystkich Świętych, do Prezydium MRN, pod nr 4, skąd nie wychodził do 16⁵⁰. Na dziesięć minut wrócił do MBP, po czym znowu wrócił do budynku Prezydium MRN, ale pod nr 6, „skąd do godz. 22³⁰ nie zauważono, ażeby wychodził. Na tym obserwację w tym dniu zakończono”³⁷. Tego samego dnia, 1 lutego, szef wywiadowców chodzących za Korpałą, też pisał raport, a raczej biedził się nad nim, bo dowódca WUBP w Krakowie mjr Stypczyński kazał mu wyjaśnić nieobecność w pracy. W niedzielę rano kpt. Zarzycki poznał na przystanku tramwajowym kobietę, z którą pozostawał aż do popołudnia w poniedziałek, gdzieś przy ul. Strzeleckiej. Gdy wytrzeźwiał, na oczekaniu wymyślił szefowi WUBP marne usprawiedliwienie, jakoby miał się spotkać ze starym znajomym z partyzantki. Najprawdopodobniej Zarzycki stał się ofiarą prowokacji UB, bo nikt nie próbował

³⁶ „Rysopis „Macieja”: lat około 55, wzrost średni, tuszy grubej, twarz owalna, cera ciemna, czoło proste, nos mały prostolinijny, oczy czarne, wąsy małe, włosy szpakowate. Ubrany: Płaszcz samodziąłowy jasny, spodnie garbadinowe jasne, buty żółte”. Tamże, s. 23. Po tygodniu wywiadowca S. Rosa ustalił, że opisany mężczyzna jest lekarzem zatrudnionym w Wydziale Zdrowia Miejskiej Rady Narodowej, Andrzejem Harynowiczem, ur. w 1899 r. we Lwowie. Poza innymi szczegółami na jego temat opisał w podobny sposób wszystkich zamieszkujących z nim członków rodziny. Tamże, s. 39.

³⁷ Tamże. Raport z 3 II.1955 z obserwacji z 1 II, s. 27.

zidentyfikować owej kobiety ani namierzyć lokal przy ul. Lubicz, w którym przez dwa dni się zabawiali³⁸.

4 lutego wywiadowca Wajdzik był pod domem Korpały już o godz. 6 rano. Poszedł za nim na ul. Bracką, a potem czekał pod budynkiem biblioteki do 14⁴⁰, gdy „Paweł” wyszedł na 5 min. do Wydziału Kultury Prezydium PMRN. O godzinie 15⁰⁰ „Paweł” wyszedł z pracy, a wywiadowca Wajdzik podążał za nim ulicami Bracką, Gołębią, Plantami, na ul. Manifestu Lipcowego i raz jeszcze na ul. Gołębią. Tam zanotował, że śledzony spotkał się na chwilę z kobietą, której nadano pseudonim „Staszka”, a potem wrócił na przystanek tramwajowy, „zerówką” pojechał do Cichego Kącika, przesiadł się na autobus, wstąpił na 20 minut do domu i zaraz potem wrócił na pl. Wszystkich Świętych, do Wydziału Kultury.

O godz. 1850 min wyszedł w towarzystwie mężczyzny, któremu nadano pseudonim „Siwy” i razem udali się na ul. Bracką, Gołębią, Plantami, Straszewskiego na ul. Manifestu Lipcowego, na przystanek tramwajowy. Tam stali przez chwilę i rozmawiali ok. 10 min. Poczym „Paweł” pożegnał Siwego, a sam siadł do tramwaju nr 0, który dojechał do Cichego Kącika. Tam wysiadł i udał ul. Piastowską, Korzeniowskiego na ul. Królowej Jadwigi, do miejsca zamieszkania, skąd do 21-szej nie wychodził. „Staszka” po odejściu „Pawła” ustalona została przy ul. Królowej Jadwigi nr 192. Natomiast „Siwy” udał się na ul. Straszewskiego pod nr 25/7, gdzie został ustalony. Rysopis Staszki: lat ok. 45, wzrost niski, tuszy szczupłej, twarz owalna, cera krwista, okulary wzrokowe. Ubrana: płaszcz brązowy, beret brązowy, śniegowce czarne. Rysopis Siwego: lat ok. 50, wzrost niski, tuszy krępej, twarz pełna, włosy siwe, nosi wąsy długie siwe. Ubrany: kapelusz popielaty, płaszcz czarny, spodnie brązowe, trzewiki czarne³⁹.

Po kilku dniach wywiadowca S. Rosa zameldował kpt. Zarzyckiemu, że ustalonym w miejscu zamieszkania osobnikiem o pseudonimie „Siwy” jest „Drobner Bolesław, syn Romana i Anny, ur. 28 VI 1883 w Krakowie, narodowości polskiej, stan cywilny żonaty, zawód: lekarz”. W raporcie znalazły się także wszystkie dane, dotyczące zamieszkujących z nim innych osób, tj. żony, córki i sprzątaczk⁴⁰.

W Krakowie nazwisko posła na Sejm, Bolesława Drobnera, było dobrze znane z czasów przedwojennych jako działacza PPS⁴¹. Posiadał znakomite wykształcenie politechniczne (doktorat Uniwersytetu we Fryburgu) i rozległe zainteresowania. W obradach Miejskiej Rady Narodowej zawsze brał żywy udział, ale podporządkował je partyjnemu zdyscyplinowaniu, bo w kwestii oczyszczania bibliotek publicznych zarzucał Korpałę opieszałość⁴², mimo że w *Wykazie* z 1 X 1951 r., na liście książek zdezaktualizowanych, tj. przeznaczonych na przemiał, znalazły się aż trzy jego publikacje: *Drogowskazy* (1945), *Mickiewicz jako socjalista* (1947) i *Na posterunku* (1948). Wywiadowcy UB zebrali szczegółowe informacje środowiskowe na temat

³⁸ IPN Kr O/162 Kartoteka osobowa funkcjonariuszy SB WUSB: „Kazimierz Zarzycki”. Kpt. K. Zarzycki, p.o. naczelnika Wydziału A, został „odsunięty od pełnienia obowiązków służbowych 19.02.1955.

³⁹ Tamże, Kr 010/6588, „Józef Korpała”, s. 32–33.

⁴⁰ Tamże, s. 41.

⁴¹ T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944–1991*, Warszawa 1991, s. 346.

⁴² IPN Kr 010/6588, „Józef Korpała”, s. 50.

pośla Drobnera, ale z niejasnych powodów odstąpili od procedur w stosunku do „Staszki”, zamieszkującej z „Pawłem” w tym samym domu przy ul. Królowej Jadwigi, co może sugerować, że była już wcześniej zidentyfikowanym źródłem informacji w sprawie „Pawła”.

5 lutego uciążliwy obowiązek pisania raportu z obserwacji przypadków wywiadowcy Janowi Polakowi. Tego dnia zanotował:

„Paweł” wyszedł z miejsca zamieszkania w towarzystwie „Staszki” i razem udali się ul. Królowej Jadwigi i ul. Korzeniowskiego, a na rogu ul. Piastowskiej i Al. 3 Maja „Paweł” zatrzymał taksówkę nr T 16-933 i razem ze „Staszka” wsiedli, dojeżdżając nią do ul. Straszewskiego. „Paweł” udał się przez Planty, ul. Franciszkańską, na ul. Bracką, do miejsca pracy. O godz. 13.55 „Paweł” wyszedł z miejsca pracy i udał się ul. Bracką do Rynku Głównego nr 20, do TPPR. Po upływie 5 minut wyszedł z pod w. wym. adresu i udał się na Pl. Mariacki, do Domu Książki. Po wejściu do wewnątrz oglądał książki. Po upływie 15 minut wyszedł i udał się Gł. Rynkiem na ul. Bracką 1, do Wydz. Kultury. Po upływie 10 min. wyszedł i udał się w.wym. ulicą do miejsca pracy. O godz. 15-tej „Paweł” wyszedł z miejsca pracy i udał się na stołówkę P.M.R.N. przy w./w. ulicy. Po upływie 25 min. Wyszedł ze stołówki i udał się do miejsca pracy. O godz. 15.45 „Paweł” wyszedł z miejsca pracy⁴³.

Streszczając resztę tych wycieczek, „Paweł” wszedł do dwóch sklepów spożywczych przy Floriańskiej 13 i Szewskiej 24, ale w nich nic nie kupił, a przy Garbarskiej 12 nabył 1 kg chleba. Stamtąd podążył w kierunku środków komunikacji, a po powrocie do domu już nie wychodził na ulicę do godz. 21. Inne raporty były niemal identycznej treści. Obserwacje, trwające po 15 godzin dziennie, w niczym nie potwierdziły tezy, jakoby „Paweł” miał mieć kontakty z byłymi żołnierzami Armii Krajowej. Nieco więcej szczegółów, a raczej plotek, M. Kocot zdobył w dziale kadr MRN⁴⁴. Na tym słabym materiale i w oparciu o zeznania Gorzkowskiego powstać miał niebawem w Wydziale III plan pozyskania Józefa Korpały na współpracownika UB, by tym sposobem rozpracować istniejącą rzekomo siatkę Żenczykowskiego. W tym okresie Józef Korpała nie miał w ogóle czasu na kontakty towarzyskie, bo był zapracowany bardziej niż zwykle z racji zaplanowanego połączenia Biblioteki Miejskiej z Biblioteką Wojewódzką (ul. Łobzowska 17), co wymagało stworzenia odpowiednich warunków lokalowych w przydzielonym budynku przy ul. Brackiej 12 i rozwiązania wielu problemów organizacyjnych i kadrowych.

Próba wciągnięcia Korpały na listę agenturalną tajnych współpracowników

Zmiany strukturalne i kadrowe na przełomie marca i kwietnia 1955 r. mogły spowodować pewną dezorganizację w WUBP, któremu zmieniono nazwę na

⁴³ Tamże, s. 35.

⁴⁴ „Korpała w ankiecie personalnej w miejscu pracy zapodaje, że w czasie studiów był członkiem ZPMD, Bratniaka i Strzelca. W czasie okupacji, jak zapodaje, brał udział w organizowaniu ruchu ludowego na terenie Krakowa – Grzegórzki. Z życiorysu jego wynika, że był on czynnym członkiem organizacji sanacyjnych na tutejszym terenie. Bliżej jego działalność w tych organizacjach nie jest nam znana”. Notatka służbowa M. Kocota z dnia 21 II 1952 r., s. 52.

WUdsBP, bo przez jakiś czas przestano się zajmować kwestią ewentualnych powiązań Józefa Korpały z podziemiem antykomunistycznym⁴⁵. Bliskim współpracownikiem Żenczykowskiego z czasów Powstania Warszawskiego był adwokat Kazimierz Ostrowski. Kręciło się wokół niego wielu agentów UB (Eros, Stefan, Henryk, Kangur, Ryszard), a nawet zbudowano w Wydziale III plan zwerbowania adw. Ostrowskiego na TW, ale potrafił się znakomicie maskować i unikać zasadzek, co potwierdzał nadany mu pseudonim „Ostrożny”. 9 lutego 1955 r. przesłuchiwany przez M. Kocota potwierdził swoje wcześniejsze zeznania z 4 maja 1953 r.⁴⁶, że przed wojną należał z Korpałą do Akademickiej Młodzieży Radykalnej, a potem do Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, którego był członkiem zarządu i prezesem okręgu krakowskiego, toteż przyjęto prowadzić ich sprawy razem. Według Ostrowskiego ZPMD był organizacją postępową, czego dowiodło zawarte porozumienie z innymi organizacjami lewicowymi i ludowymi, takimi jak „Życie”, „Orka”, ZNMS i ZPMD w celu odsunięcia „narodowców” od wpływów na działalność „Bratniej Pomocy”⁴⁷. W Wydziale III wiedziano z innych źródeł, że w 1940 r. Ostrowski wstąpił do ZOR a dwa lata później, gdy Gestapo rozbiło krakowski pion tej organizacji, uciekł do Warszawy i do wybuchu Powstania kierował komórką propagandy Wydziału VI KG AK. Po wojnie spotkał się z Żenczykowskim raz jeszcze wiosną 1945 r. w Krakowie, gdy ten wrócił do Polski, by wprowadzić ZOR do związku byłych kombatantów⁴⁸. W WUBP domyślano się, że Ostrowski posiada bogatą wiedzę na temat ZOR przekształconego z innymi ugrupowaniami w Zjednoczenie Demokratyczne⁴⁹. 16 maja 1955 r. w sprawie zdobycia tej wiedzy powstał w Wydziale III WUdsBP „Plan rozpoznania operacyjnego”, którego główną częścią składową miało być zwerbowanie Józefa Korpały i wykorzystanie go do dalszych działań przeciwko Ostrowskiemu⁵⁰. W teczce z materiałami w sprawie Korpały umieszczono skopiowaną jego część pt. „Wyciąg z planu dotyczącego ZOR”.

Mieczysław Kocot, prowadzący obie sprawy, tj. Korpały i Ostrowskiego, polecił agentowi o pseudonimie „Ryszard” nawiązać kontakt z adwokatem Ostrowskim, wy badać, jakiego typu utrzymuje kontakty z Korpałą („gra w karty, wspólne odwiedzanie bądź wypożyczanie książek z biblioteki”), a następnie za jego pośrednictwem osobiście poznać Korpałę i stwierdzić, czy utrzymuje kontakt z zagranicą i z kim oraz jaki jest jego stosunek do PRL. W sytuacji, jeśli adw. Ostrowski odmówił pośredniczenia, agent „Ryszard” miałby zwrócić się osobiście do Korpały „pod pretekstem wypożyczenia literatury z Biblioteki”. Po zrealizowaniu tego celu mieli

⁴⁵ W. Franzik, *Struktura organizacyjna Urzędu Bezpieczeństwa w województwie krakowskim w latach 1945–1956 w świetle aktów normatywnych*, [w:] *Strażnicy sowieckiego imperium. Urząd Bezpieczeństwa i Służba Bezpieczeństwa w Małopolsce 1945–1990*, pod red. F. Musiała i M. Wenklera, Kraków 2009, s. 28.

⁴⁶ IPN Kr 010/6588, „Józef Korpała”, s. 51 i 53.

⁴⁷ Tamże, s. 53.

⁴⁸ IPN Kr 010/0357, „Ostrowski Kazimierz”, t. 3, s. 14 i 136.

⁴⁹ Tamże, s. 14.

⁵⁰ Tamże, s. 9.

być wytypowani dwaj „kandydaci do werbunku” z zadaniem ostatecznego „rozpracowania Korpały”⁵¹.

Od 19 V do 19 XI 1955 r. Mieczysław Kocot trzy razy przysyłał pytania do Wydziału X, by upewnić się, że w Kartotece Ogólnej WUBP i w Kartotece Sieci Agenturalnej WU ds. BP nie figuruje Korpała jako agent zarejestrowany przez inne wydziały, co było obowiązującą procedurą przy organizowaniu werbunku⁵². Za każdym razem odpowiedź była negatywna. Prawdopodobnie jesienią 1954 r. (brak daty) Mieczysław Kocot podpisał się pod uwagą na maszynopisie „Wyciągu z planu, dotyczącego Z.O.R.”, w miejscu dotyczącym Józefa Korpały: „plan był nierealny, gdyż Ryszard nie wykonał żadnego zadania, pomimo że Ostrowskiego zna, lecz nic go z nim nie łączy”⁵³. W sprawie zasadniczej, dotyczącej podejrzenia o czytanie antykomunistycznych publikacji, mjr Adam Farb, wówczas naczelnik Wydziału III, 26 X 1955 r. sporządził notatkę, w której sprzeciwił się kontynuowaniu dalszej inwigilacji Korpały, „spowodu braku materiałów świadczących o przynależności Korpały do org. Z.O.R.”, tym niemniej zlecił Mieczysławowi Kocotowi „założenie sprawy ewidencyjno-obszewcyjnej” na Józefa Korpałę i dalsze nieformalne prowadzenie jej w tym kierunku, licząc zapewne, że mogą się pojawić jeszcze jakieś nowe dowody ułatwiające planowany werbunek⁵⁴. Trzy tygodnie później mjr A. Farb zatwierdził trzypunktowy plan jego „werbunku w charakterze informatora” w celu „rozpracowania Kazimierza Ostrowskiego i ustalenia kontaktów Krzyżanowskich z zagranicą”⁵⁵, tudzież rodziny Heinrichów, a zwłaszcza prof. UJ Władysława Heinricha i jego syna, Tadeusza, działacza emigracyjnego we Francji⁵⁶.

21 stycznia 1956 r. st. referent w Wydz. III, M. Koziół zasięgnął opinii na temat Korpały wśród pracowników Miejskiej Rady Narodowej. Powiedziano mu, że przed wojną współpracował z BBWR, dzięki czemu dostał pracę w Zarządzie Miasta, ale nie przeszkodziło mu to w powojennej karierze, bo został odznaczony „Medalem 10-lecia”, gdyż „z pracy wywiązuje się nienagannie”. Tow. Paryda oświadczył, że: „W stosunku do wymienionego miał jakieś zastrzeżenia poseł na Sejm Drobner, że praca jego zbyt nie jest dobrze prowadzona, że zbyt leniwie podchodzi do pewnych zarządzeń, jak do wycofywania książek, które są z przed wojny, a które nie powinny się znajdować w Bibliotece”⁵⁷. Wszystkie te informacje zebrane przeciwko Korpale nie miały dla UB wartości przetargowej, którymi mogło się posłużyć przy werbunku.

⁵¹ IPN Kr 010/6588, tytuł: „Józef Korpała”, s. 46.

⁵² Tamże s. 47–49.

⁵³ Tamże, s. 46.

⁵⁴ IPN Kr 010/6588, tytuł: „Józef Korpała”. Teczka zawiera 80 stron 25 dokumentów z okresu od 24 X 1955 r. do 26 IX 1974. Na „Postanowieniu o założeniu sprawy ewidencyjno-obszewcyjnej” brak zatwierdzenia z podpisem mjr. Adama Farba, naczelnika Wydziału III WUdsBP w Krakowie (od 1 IV 1955 do 1 X 1956 r.). Podpis M. Kocota (starszy referent Sekcji III, (od 1956 r. I), Wydz. III, od 1 IV 1956 r. w stopniu porucznika) dowodzi, że prowadzona inwigilacja Korpały wciąż miała charakter wstępny.

⁵⁵ Tamże, „Raport o zezwolenie na opracowanie kandydata do werbunku w charakterze informatora” z dnia 19 XI 1955 r., s. 63.

⁵⁶ Tamże, s. 66.

⁵⁷ Tamże, s. 50.

Rozpracowanie podejrzanego o przestępstwo przeciwko ustrojowi nie musiało się kończyć przekazaniem jego sprawy prokuraturze wojskowej. Zdarzało się, że winni ze strachu przed karą, utratą pracy lub z poczucia winy stawali się tajnymi współpracownikami, których UB wykorzystywało do dalszych działań operacyjnych.

Brak efektów zmusił Kocota do zagrania w otwarte karty. 30 stycznia przyszedł do dyrektora Korpały i przedstawivszy się jako Kozłowski, powiedział mu najpierw, że jest z UB i chciałby poznać rozmieszczenie punktów bibliotecznych w Krakowie. W spisany później raporcie „z osobistego zetknięcia z kandydatem do werbunku” zanotował, że w trakcie rozmowy Korpała wyraził niezadowolenie z powodu nieodpowiednich warunków lokalowych, w których mieści się Miejska Biblioteka Publiczna, i „że on, jako dyrektor, winien mieć jakiś pokój oddzielny, w którym mógłby swobodnie rozmawiać”, a na prośbę, aby opisał swą przynależność do ZPMD, zgodził się chętnie, ale wymigał się od natychmiastowej odpowiedzi, poprosivszy o inny termin spotkania, ze względu na brak czasu podyktowany koniecznością przygotowywania się do udziału w Zjeździe Bibliotekarzy. Ustalili zatem, że spotkają się ponownie 25 lutego⁵⁸. Józef Korpała czekał w tym czasie na decyzję Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej dla pracowników nauki, mającej przyznać mu tytułu naukowy docenta, dlatego z pewnością mógł się zastanawiać, czy UB w swych zamiarach wyciągnięcia od niego poufnych informacji nie posunie się do próby szantażu. Podczas Ogólnopolskiego Zjazdu Bibliotekarzy (16–18 lutego), w którym wzięło udział ok. 1000 osób, w tym delegaci zagraniczni⁵⁹, Korpała nie wystąpił z referatem, ale przewodniczył Sekcji Czytelnictwa Miejskiego.

Działania operacyjno-rozpoznawcze dowiodły lojalności Józefa Korpały wobec ustroju PRL⁶⁰, dlatego 22 lutego kierownik Sekcji I III Wydziału, kpt Mieczysław Kotyna napisał w planie werbunku zatwierdzonym przez mjr. A. Farba: „Kandydat będzie werbowany na zasadzie lojalności, gdyż nie posiadamy materiałów świadczących o jego obecnej wrogiej działalności”⁶¹. 25 lutego st. ref. Kocot vel „Kozłowski” spotkał się z dyrektorem Korpałą w Bibliotece Miejskiej, skąd służbowym samochodem Kocota podjechali do lokalu kontaktowego przy ul. Karmelickiej, gdzie już czekali na nich starszy oficer operacyjny Mieczysław Kotyna i tow. Stefan Wójcik z Departamentu III. Rozmowę z nim zaczęli od pytań o rodzinę i o pracę. Na polecenie przesłuchujących go spisał ołówkiem przebieg swej przynależności do ZPMD w okresie przedwojennym i wymienił znane mu osoby w tym okresie. Jego zdaniem Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej, do którego należał od roku 1927 do 1929 (potem wyjechał z Krakowa do Torunia), był organizacją postępową o niejednorodnej ideologii („zlepek poglądów liberalnych, radykalnych i syndykalistycznych”), przeciwstawiającą się wspólnie z lewicowymi organizacjami „Orka” i „Życie” fali nacjonalizmu i antysemityzmu w środowisku uniwersyteckim. Spośród zapamiętanych działaczy ZPMD wymienił Zygmunta Leśnodorskiego, Stefana

⁵⁸ Tamże, s. 70.

⁵⁹ *Ogólnopolski Zjazd Bibliotekarzy*, „Bibliotekarz” XXXIII: 1956, nr 4–5, s. 118.

⁶⁰ IPN Kr 010/6588, „Józef Korpała”, „Wg przeprowadzonego wywiadu kandydat do obecnego ustroju jest lojalny”, s. 63

⁶¹ Tamże, s. 68.

Smalca, Czesława Drozdowskiego, Tadeusza Frąckowiaka, Jana Goldmana, Jerzego Litawskiego, Frisza (?) i adwokata Kazimierza Ostrowskiego⁶².

Pytany o Gorzkowskiego, kategorycznie zaprzeczył, by się z nim spotykał po wojnie, a zwłaszcza by miał od niego dostawać antypaństwowe czasopisma. Podczas przesłuchania Korpała mimochodem poinformował funkcjonariuszy UB, że jego syn studiuje aktualnie w Centrum Szkolenia MO w Szczytnie, co wywarło na nich wrażenie⁶³. Kilka dni później Kocot przesłuchał Kazimierza Gorzkowskiego więzionego we Wronkach. Uzyskał od niego pisemne potwierdzenie, że na pewno przekazał Korpale czasopismo „Głos Wolny” nr 13, „w którym była mowa o ujawnieniu się Z.O.R-u i końcu pracy konspiracyjnej” i jeszcze jedno, którego numeru Gorzkowski nie mógł sobie przypomnieć, a za to dokładnie opisał niezadowolenie Żencykowskiego na wiadomość, że Korpała został dopuszczony do lektury prasy podziemnej, bo jego zdaniem „w czasie okupacji nie należał do organizacji AK i nic go z nią nie łączy”, a poza tym „był znany przed wojną jako działacz Harcerstwa Polskiego o nastawieniu lewicowym”⁶⁴. Gorzkowski utrzymywał ponadto, że trzykrotnie odwiedził Korpałę w jego mieszkaniu przy ul. Królowej Jadwigi, co świadczyłoby już o ich pewnej zażyłości, tyle że Korpała kategorycznie temu zaprzeczał⁶⁵.

Do kolejnego spotkania Kocota z Korpałą, zaplanowanego na początek marca, nie doszło z powodu uroczystości pogrzebowych Bolesława Bieruta, a potem jakby zapomniano o ustaleniach. Zasługi organizacyjne Józefa Korpały i jego znaczący dorobek naukowy powodowały, że nie można go było traktować jak pierwszego lepszego kandydata na tajnego współpracownika. W tym czasie niechęć do UB okazywali już nawet członkowie Partii, a rozpoczęta na Kremlu odwilż polityczna mogła wyzwolić tłumiony w Polsce od lat gniew społeczeństwa wobec rządów bezpieki, więc wysiłki, by pozyskać dyrektora MBP w Krakowie były mało realne. Podczas ostatniego spotkania z „bezpieką”, w dniu 6 czerwca 1956 roku, na bezpardonową propozycję werbunku dr Józef Korpała odpowiedział kategoryczną odmową, czego świadectwem jest krótki raport M. Kocota:

Zgodnie z umową odbyto z Korpałą dwa kolejne spotkania wraz z kierownikiem Mieczysławem Kotyną⁶⁶. Na ostatnim spotkaniu zaproponowano Korpale udzielenie pomocy w sprawach politycznych, a szczególnie odnośnie osób przebywających za granicą. Na naszą propozycję Korpała oświadczył, że oficjalnie może występować na łamach czasopism, nawołując do powrotu z zagranicy zbiegłych osób, ale w żadnym wypadku [nie zgodzi się] na „konfidenta”. Z uwagi na to, że w toku rozmowy zorientowano się, że

⁶² Tamże, s. 54–55.

⁶³ IPN BU 706/765, tytuł: *Janusz Korpała*, s. 72. W rzeczywistości, po ukończeniu Oficerskiej Szkoły MO w Szczytnie od jesieni 1955 r. był w niej zatrudniony jako wykładowca.

⁶⁴ IPN Kr 010/6588, „Józef Korpała”, s. 62.

⁶⁵ Po dwunastu latach J. Korpała napisał we wspomnieniach z okresu okupacji: „utrzymywałem różne kontakty [Z.O.R.], uczestniczyłem w kolportażu tajnej prasy i współdziałałem z oświatowcami”. J. Korpała, *Moja droga do zawodu bibliotekarskiego*, s. 27.

⁶⁶ Mieczysław Kotyna „zasłużył” się fabrykowaniem zarzutów przeciwko księżom Kurii krakowskiej. Por. F. Musiał, *Kulisy procesu Kurii krakowskiej*, [w:] *Partia z narodem, naród z Kościołem*, red. F. Musiał, J. Szarek, Kraków 2008.

Korpała w razie nalegania go, jako naukowca, może zwrócić się do wyższych czynników, postanowiono z rozmowy na ten temat zrezygnować i umówiono następne spotkanie, lecz on zaproponował u siebie w biurze, w związku z czym kontakt z nim przerwano, gdyż nieda on żadnych rezultatów⁶⁷.

Zakończenie

Pod wpływem wystąpień społecznych w październiku 1956 r. władze bezpieczeństwa zmuszone zostały do zmiany planów operacyjno-rozpoznawczych. Do sprawy ZOR w III Wydziale WUdsBP już nie wrócono, jak również zrezygnowano z pomysłu zwerbowania dyr. Korpały⁶⁸.

Po październikowym przełomie dr Józef Korpała wstąpił do PZPR, zabezpieczywszy się tym samym przed ponownymi próbami nachodzenia go przez funkcjonariuszy bezpieki. Dawne wątpliwości, co do jego świadomości klasowej, poszły w niepamięć. W życiu Korpały zaczął się wówczas najbardziej twórczy okres. Dużo publikował, wykładał na krakowskiej WSP i na Uniwersytecie Jagiellońskim; został ekspertem ministerialnym, zabiegał o korzystne ustawy w sprawach bibliotekarstwa i o podniesienie poziomu wykształcenia bibliotekarzy. Odchodzącego na emeryturę Rada Państwa odznaczyła Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (1975 r.), a w ostatnich latach PRL jednym z najwyższych odznaczeń, Orderem Sztandaru Pracy II Klasy (1987 r.). W „Trybunie Ludu” pojawił się wówczas artykuł pod wymownym tytułem *Bibliotekarz z powołania*, w którym, rzecz jasna, prezentacja zasłużonego Seniora pominęła drażliwe epizody z jego przeszłości, które po 1956 r. uległy skutecznemu zatuszowaniu⁶⁹.

Bibliografia

- Aparat represji wobec inteligencji w latach 1945–1956*, red. R. Habielski i D. Rafalska, Kraków 2010.
- Purchla J., *Miasto niepokorne. Znaczenie okresu 1945–1956 dla rozwoju Krakowa po drugiej wojnie światowej*, [w:] *Kraków–Małopolska w Europie środka. Studia ku czci profesora Jana M. Małeckiego w 70 rocznicę urodzin*, pod red. K. Brońskiego, J. Purchli, J. Szpaka, Kraków 1996.
- Józef Korpała (1905–1989). Bibliografia podmiotowo-przedmiotowa w wyborze*, oprac. H. Fle-szar, Kraków 1999.
- Zając J., *Józef Korpała – bibliotekarz – organizator działacz społeczny*, „Roczniki Biblioteczne” R. XXIII: 1979, z. 1.

⁶⁷ IPN Kr 010/6588, „Józef Korpała”, s. 75.

⁶⁸ 22 I 1960. Por. M. Kocot zwrócił się do zastępcy naczelnika Wydz. III, mjr. A. Chrzesika o zgodę na przekazanie teczek z materiałami w sprawach Józefa Korpały i Kazimierza Ostrowskiego do Wydziału X, czyli o umieszczenie ich w archiwum WUSB. Tamże, s. 76.

⁶⁹ „Trybuna Ludu” nr 232 z 7 X 1987.

Dr Józef Korpała. Unknown facts from the biography of the distinguished organizer of the Cracow librarianship

Abstract

With the onset of the People's Poland, pre-war democratic or sanatian activists were regarded as potential enemies of the political system. Dr Józef Korpała, the director of the City Public Library in Cracow, did not belong to the organized anti-Communist opposition but, due to his extensive connections, was constantly induced to co-operate with the Third Voivod Office of the Public Security. Preserved documents show that he refused such co-operation, however, it does not mean that he managed to protect his personal independence in such tough times. As an expert of librarianship and a civil servant he wrote negative opinions on the private profit-making libraries and participated in purifying the Cracow libraries from books that were damaging to the Communist government. His professional career accelerated only when he joined the Party. Then he gained the opinion of an accolade-worthy person and no one from the Ministry of Public Security dared to remind him of his pre-war political stances.

Andrzej Dróżdź

dr hab., prof. Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej, bibliolog ze specjalnością z zakresu historii i teorii książki. Autor monografii *Książka w świecie utopii* (2008), *Mity i utopie pedagogiczne* (Kraków 2000) *Książki i rewolucja* (2006). W badaniach podejmuje tematykę interdyscyplinarną.